Cena 1 złoty.
Cena w Czechosłowacji 3·50 K. c.

Należ. poczt. opł. rycz.

Numer zawiera 20 stron.

Światowid

№ 5
(234)
26.I.1929.
Rok VI.



RZĄD FRANCJI W KARYKATURZE.



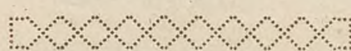
Cabrol: Raymond Poincaré, szef rządu Francji.



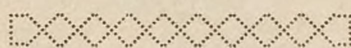
FR. FUERST — PARIS.



Front Pałacu Burbonów w Paryżu — obecnej Izby deputowanych — którego budowę rozpoczęto w roku 1772.



Na lewo: Cabrol: Paul Painlevé, min. wojny.



Na prawo: Cabrol: André Tardieu, min. spraw wewnętrznych.





ŚWIAT POLITYCZNY i to nietylko francuski oczekiwał w napięciu na wyniki debat parlamentarnych, które miały przesądzić o losach gabinetu Poincaré'go. Zdawało się, że rząd Poincaré'go, który już raz zachwiał się na skutek podstępnego manewru lewicy, nie wytrzyma drugiej próby, gdyż — jak wiadomo — w ostatnich czasach ujawniły się pewne niesnaski w łonie samego gabinetu w związku z aferą „Gazette du franc" oraz w związku ze sprawą podwyżki djet poselskich, przeciw której występował szef rządu, a które popierał minister Chéron.

Jednakże Poincaré odniósł i tym razem zwycięstwo a nawet tak nieoczekiwanie wielkie, że według wszelkiego prawdopodobieństwa ma zapewniony stér rządów do nowej jesiennej batalji.

Oczywiście ten sukces znakomitego męża stanu, któremu Francja zawdzięcza stabilizację waluty i wewnętrzną normalizację stosunków, nie pozostał bez echa w sztuce. Francuzi bowiem reagują szybko na polityczne zjawiska i zarówno piosenka jak karykatura opiewają na swój sposób takie przesunięcia i zmiany na froncie polityki.



Na lewo: Edouard Herriot, min. sztuki.

Znany karykaturzysta francuski, Cabrol, wykonał właśnie cykl karykatur członków gabinetu Poincare'go i zamierza wystawić te obrazy w Pałacu Burbońskim, gdzie napewno tłumy ciekawych będą zwiedzać wystawę, na której można oglądnąć obecnych „władców" Francji w złośliwem podpatrzeniu karykatury.

Dajemy tutaj kilka karykatur Cabrola, świadczących, że umie on pochwycić dowcipnie i zgrabnie charakterystyczne rysy mężów stanu Francji i utrwalić je z maestrją urodzonego karykaturzysty.





Cabrol: A. Briand, min. spraw zagran.



Posiedzenie parlamentu francuskiego.



FR. FUERST — PARIS.



Cabrol: Henri Cheron, min. finansów.

ŚWIAT W OBRAZKACH.



Wylew Tybru daje się dalej we znaki i wyrządza dalsze szkody. Zdjęcie przedstawia rzekę, która wystąpiła z brzegów i zalała drogę, prowadzącą do Ostji. Komunikacja między domami Zatybrza i okolic odbywa się zapomocą łodzi. *C. Delius — Nicea.*



Nowy władca Afganistanu. Król Amanullah, który zamierzał zapoczątkować erę europeizacji swego kraju, zmuszony został do ustąpienia. Na tronie zasiadł krewny władcy, Inayat Ullach, który podobno również abdykował.



Opozycja w Meksyku. Meksyk jest ciągle krajem niebezpiecznego niepokoju. Oto ledwo ustalił się regime nowego prezyd. Portes Gil'a, już powstaje przeciw niemu silna opozycja. Prowadzi ją poseł Aurelio Manrique (na zdj. stoi w środku w okularach).



Marszałek Foch ciężko chory. Wielkie zaniepokojenie wywołała wiadomość o chorobie marsz. Focha, któremu Francja zawdzięcza swe zwycięstwo. Stan zdrowia marszałka budzi poważne obawy ze względu na zachodzące komplikacje i podeszły wiek.



Przyszły król Węgier. Węgry mają ustawiczny kłopot z osobą przyszłego władcy. Największe szanse na to stanowisko posiada syn zmarłego ces. Karola i Zyty, Otto Habsburg, którego tu widzimy (w kole).



Rzeczoznawcy komisji „reparacyjnej". Rzeczoznawcą komisji reparacyjnej, która ma zbadać zdolności płatnicze Niemiec, został mianowany Owen Young. Obok Younga zasiadać będzie Morgan, słynny bankier nowojorski. — Dajemy na lewo u góry portret Younga, u dołu w owalu portret Morgana.



I-sze posiedzenie komisji reparacyjnej z udziałem finansistów i rzeczoznawców odbyło się w Paryżu. Od lewej siedzą: Zeucaenu (Rumunja), Yamaji (Japonja), Delacroix (Belgja), Churchil (Anglja), Lord Blanesburgh (Anglja), Mauclere (Francja), Chapsal (Francja), Cutcheon (Stany Zjedn.), Raggi (Italja), Corsi (Italja).

POLOWANIE W SPALE.



Dnia 13-go stycznia odbyło się w rezydencji Prezydenta Mościckiego w Spale polowanie, w którem wzięli udział: Prezydent Rzpltej (x) oraz jego najbliższe otoczenie: rotm. Galewski (1), rotm. Jurgielewicz (2) i major Czuruk (3). — Zdjęcie nasze przedstawia myśliwych nad obfitym łupem.

Ag. Fot. „Światowida" — zdj. na płytach krajowych „Alfa".

NOWY SZEF GABINETU WOJSKOW. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.



Nowym szefem gabinetu wojskowego Prezydenta Rzpltej został mianowany pułk. Głogowski, którego fotografję podajemy. Objął on to stanowisko po ustąpieniu pułkownika szt. gen. S. Zahorskiego.



Wysoki komisarz L. N. w Gdańsku na polowaniu w Poznańskiem. Wysoki komisarz L. N. w Gdańsku van Hammel bawił w tych dniach na polowaniu w majątku pp. Poplińskich w Śnieciskach w Poznańskiem. Na zdjęciu widzimy: wys. kom. van Hammela (x), córkę jego Leticję (1) i syna (2), p. Poplińskiego (3), p. Poplińską (4), hr. Kętrzyckiego (5), bar. Chłapowskiego (6) i innych gości na stopniach dworu w Śnieciskach po odbytem polowaniu.



Dziesięciolecie 7 p. art. ciężkiej w Poznaniu, który posiada chlubną kartę w walkach z bolszewikami, obchodzone było nader uroczyście. Po mszy św. polowej oraz po dekoracji odznaczonych Krzyżem Zasługi odbyła się defilada pułku na dziedzińcu koszarowym, którą odebrał gen. Dzierżanowski. Oto fragment z defilady, odebranej przez gen. Dzierżanowskiego (1) w otoczeniu dow. pułku ppłk. Siedleckiego (2) i szefa szt. DOK. VII. płk. Polaka (3)



Dymisja prezesa Sądu Najwyższego Rzpltej. W tych dniach zwolniono ze służby pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Rzpltej Władysława Seydę. Ag. Fot. „Światowida" na pl. kraj. „Alfa".



Dnia 16 b. m. odbył się w Warszawie, w katedrze św. Jana ślub Haliny Konarzewskiej, córki I. vicemin. spr. wojsk., z p. Włodzimierzem Łaszkiewiczem. Ślubu udzielił w obecności Nuncj. Nonsignora Marmaggiego ks. biskup Gall. Na zdjęciu naszem siedzą (od lewej): Halina z Konarzewskich Łaszkiewiczowa, gen. Konarzewska, gen. dyw. Konarzewski oraz Włodzimierz Łaszkiewicz.



Nowy prezes Sądu Najwyższego. Na stanowisko prezesa Sądu Najw. mianowany został dotychcz. prez. Sądu apelac. w Warszawie, b. min. sprawiedl. Leon Supiński. Ag. Fot. „Światowida".

MISTRZOSTWA EUROPY W PING=PONGU.



Gra w tennis stołowy (ping-pong) stała się w ostatnich czasach bardzo popularną. Co rok odbywają się mistrzostwa Europy ping-pongu, w których czołowe miejsca zajmują zazwyczaj Węgrzy. I w tym roku na turnieju budapesztańskim wygrała drużyna węgierska. Oto moment z matchu między Szabadosem (Węgry) a Haydonem (Anglja). Na matchu tym było 3.000 publiczności.



Załoga „Question Mark". Dawaliśmy już zdjęcie amer. aeroplanu „Question Mark", który zdobył rekord długości lotu utrzymując się w powietrzu 154 godz. zasilany benzyną z innego aeroplanu. Oto załoga samolotu (od lewej): major Sherman, major Spatz, kap. Eaker, por. Halverson, por. Quesada, sierż. Hooe.



Sonja Henie jedzie do Budapesztu. Zeszłoroczna Olimpjada przyniosła wspaniałe zwycięstwo w jeździe sztucznej na lodzie Sonji Henie, 16-tetniej sportsmence z Oslo (Norwegja). Obecnie Sonja Henie trenuje do mistrzostw Europy w Budapeszcie.



Kapitol w śniegu. Italję nawiedziły ostatnio obfite opady śnieżne. W niektórych miejscowościach śnieg grubą warstwą pokrył ziemię. Oto Kapitol w Rzymie z konnym posągiem wielkiego cezara Marka Aureliusza, przysypany śniegiem. Porry & Pastorel — Roma.

KARNAWAŁ W CAŁEJ PEŁNI.

CHOCIAŻ obecnie tańczymy bez przerwy przez cały rok, to jednak ten mały okres czasu nazwany karnawałem cieszy się wyjątkowymi względami kobiet i koncentruje na sobie całą ich uwagę.

Suknia balowa posiada zawsze nieprzeparty urok. Czuje się w niej całkiem inaczej niż w tych skromnych sukienkach, w których przez cały rok odwiedzamy dancingi.

Suknia balowa! Ileż nam przysparza kłopotów, irytacji, niemal, że bezsennych nocy, gdy krawcowa nie przyśle jej na czas, lub gdy nie jest tak piękną, jak sobie ją wyobrażałyśmy.

W obecnym karnawale każda kobieta ma dwie alternatywy do wyboru: suknia o linji wysmukłej lub też krynolina. Ta ostatnia jest bardzo wskazana dla kobiet, którym punkt-rollery i djeta nie odebrały jednak pewnych okrągłości. Wobec tego, iż nasze prababki nie miały jeszcze pojęcia o smukłej linji garsonek, krynolina była przeznaczona do ukrywania zbyt obfitych kształtów i ujawniania pięknej, krągłej linji ramion. Nic więc dziwnego, że obecnie zdobyła sobie tak wielkie grono zwolenniczek, gdyż nasze panie nie doprowadziły się jeszcze do maksimum chudości.

Suknia o linji równej jest natomiast bardzo piękna dla osób wysokich i smukłych. Różni się tem od dawnych sukien tego typu, ze jest bezwarunkowo przedłużona z tyłu lub po obu bokach. Materjał na te suknie to aksamit i crêpe-satin, podczas gdy krynolina zmonopolizowała wszystkie tafty i tiule.

Peruki do sukien wieczorowych nie są już tak modne. Dużo się widzi loków przyprawionych i własnych. Do b. strojnych sukien nosi się małe renesansowe czepeczki ze złotej lub srebrnej koronki i lśniących kamieni.

Pantofelki brokatowe poszły zupełnie w kąt. Modne są pantofelki ze złotej lub srebrnej skóry, odznaczające się wielką trwałością, lub też pantofelki z crêpe-de-chine i innych jedwabi, o tyle piękne, o ile niepraktyczne.

Razem z krynoliną powrócił i wachlarz. Jest on w najprzeróżniejszych odmianach. Bardzo ładnie wyglądają z tej samej koronki co suknia. Dalej widzimy je również z georgette'y i tiulu. Najefektowniejszy jest jednak wachlarz ze strusich piór, dochodzący do olbrzymich rozmiarów i tworzący prześliczne tło dla jego właścicielki.

Jola.



Przepiękna suknia z gazy usianej brylantami. Do niej taki sam „smoking" gazowy.



O włosach — w świetle wiedzy lekarskiej.

Trzeźwa ścisłość wiedzy lekarskiej w dobie obecnej wyłania coraz nowszą treść pracy umysłu ludzkiego, obalając stare, z fantazji czerpane, hipotezy, któremi dziś jeszcze posługują się pruscy fabrykanci w tragikomicznych ulotnych broszurach reklamowych. Zauważyłem, że nawet inteligencja poddaje się sugestji bezmyślnej treści czczej gadaniny, w toku której zapewnia fabrykant wyleczenie nawet łysiny. Łysina zupełna u mężczyzn nie jest uleczalna z powodu zaniku korzonków włosów. Natomiast leczy się dziś z łatwością zmiany chorobowe skóry głowy, wypadanie włosów oraz zagęszcza się skutecznie przerzedzone włosy, ale — nigdy uniwersalnym środkiem, z powodu licznych i różnych przyczyn marnienia włosów. Ponieważ zmiany łojotokowe skóry głowy, w postaci jużto suchego łupieżu lub tłuszczenia się włosów, bywają często przyczyną ich marnienia, udaje się to drogą zobojętnienia kwasów tłuszczowych przy pomocy częstego mycia skóry głowy i włosów, znanym powszechnie Shampoonem Dra Lustra, preparatem dostosowanym ściśle do właściwości skóry głowy, zapobiedz schorzeniom — na tle wzmiankowym. Skórę pokrytą obfitym łupieżem wytrzeć przed wyszamponowaniem wacikiem napojonym nieco w oliwie jadalnej.

Dr Z. B.



Urocza suknia stylowa z zielonej tafty, przybrana aplikacją z kwiatów.



U dołu: Wspaniały wachlarz z tonowanych strusich piór.

W środku: Bardzo szlachetna w linji suknia wieczorowa z bladoróżowego crêpe-satin.

NA SREBRNYM EKRANIE.



Urocza DOLORES DEL RIO i nowa męska „gwiazda“ JOSE CRESPO w filmie „Zemsta“ produkcji „United Artists“ w reżyserji Edwina Carewe.

Wide World Photos, New York.



FRANCIS LEE, bynajmniej nie „gąskowata“ osóbka lecz rezolutna i figlarna gwiazda ekranu ma kłopoty ze swym żywym i skrzydlatym inwentarzem... Paramount Fam. L.



U dołu na lewo:

Jeszcze jedna CLARA BOW, tym razem w zmysłowym i powiewnym orjentalnym stroju...

Paramount Famous Lasky Corporation.



OLGA BAKŁANOWA, znakomita artystka moskiewskich teatrów wybiła się szybko na firmament Hollywood. Widzimy tę świetną, pełną niepokojącego czaru aktorkę w oryginalnej i nastrojowej scenie. Paramount Famous Lasky Corp.

POLSKI KONKURS PIĘKNOŚCI

„ŚWIATOWIDA", „EXPRESSU PORANNEGO" i „KURJERA CZERWONEGO".



M. Kaniorówna z Białej.

ZA 4 tygodnie odbędzie się w Paryżu wybór najpiękniejszej kobiety Europy. Na Olimpjadzie piękna nie może zbraknąć Polki.

W 20 stolicach

naszego kontynentu dzienniki organizują wybory najurodziwszych swych rodaczek.

W Polsce zorganizowania wyboru podjęły się: „Światowid", „Express Poranny", „Kurjer Czerwony".

Do konkursu stawać mogą wszystkie Polki nieskazitelnej opinji,

powyżej lat 16.

Kandydatka winna nadesłać do

Biura Konkursu

(Administracja „Światowida", Warszawa, Nowogrodzka 26 i Administracja „Expressu Porannego", Warszawa ul. Jasna 10):



Marja Bojańska z Grudziądza.

Przed wszecheuropejskim konkursem w Paryżu.

1) deklarację (list), że stawia swoją kandydaturę;

2) nazwisko swoje, imię, wiek, dokładny adres i zawód;

3) jeżeli osoba jest niepełnoletnia, zezwolenie rodziców lub opiekunów na uczestniczenie w konkursie.

4) zobowiązanie matki, lub zastępującej ją opiekunki, do towarzyszenia wybrance do Paryża;

5) swoją fotografję — pożądane są trzy zdjęcia: całej postaci (w sukni — jakiekolwiek trykoty, kostjumy kąpielowe i t. p. stanowczo wyłączone), zdjęcie z profilu i trois quarts.

To są zasadnicze warunki

przyjmowania kandydatek.

Plan konkursu jest następujący:

Polka, uznana przez jury konkursowe za najpiękniejszą, za godną reprezentowania urody kobiety polskiej na forum wszecheuropejskiem, wyjedzie dnia 6-go lutego do Paryża, gdzie dnia 8-go lutego stanie przed jury wszecheuropejskiem, mającem obrać



Halina Dunin-Wąsowicz z Grudziądza.

„Miss Europę" z pośród kandydatek, wydelegowanych przez wszystkie narody europejskie.

W tym aeropagu wszecheuropejskim zasiądzie również delegat Polski, wybitny artysta.

Najpiękniejsza Polka, kandydatka do tytułu najpiękniejszej kobiety Europy, otrzyma 2 bilety II-ej klasy od miejsca zamieszkania do Paryża dla siebie i dla matki lub zastępującej ją opiekunki (członka rodziny).

Pokryte będą również przez komitet konkursu

wszystkie koszty pobytu

kandydatki i towarzyszącej jej osoby w Paryżu oraz koszty podróży powrotnej.

W Paryżu przedstawiciel komitetu wszecheuropejskiego konkursu piękności będzie oczekiwał najpiękniejszą Polkę, „Miss Poland" na dworcu kolejowym.

Dnia 7 lutego nasza wybranka będzie na

wielkim balu w Operze paryskiej,

wydanym na cześć uczestniczek konkursu.

Wybór najpiękniejszej kobiety Europy odbędzie się dnia 8 lutego.

Przedtem jednak musimy rozstrzygnąć: kogo z Polski wysłać do Paryża?



Lena Nencka z Poznania.

Któraż z Polek ma się zmierzyć z najpiękniejszemi córami Francji, Anglji, Włoch, Grecji, Niemiec, Rumunji, Hiszpanji!

Warszawianka? Krakowianka? Poznanianka? Kobieta polskich gór, czy rozległych równin?

Która?

Na to pytanie odpowiedzieć może jedynie najszerzej potraktowany

konkurs — plebiscyt

i wyrok jury polskiego. Dlatego na wstępie wymienione dzienniki polskie wzywają wszystkich Czytelników swoich do współudziału w wyszukaniu tej przedstawicielki urody polskiej, byśmy mogli wysłać do stolicy Europy istotnie najpiękniejszą kobietę, wyposażoną w szlachetność rysów, czar i wdzięk kobiecy.

Z otrzymanego już materjału podajemy kilka zdjęć.



Zofja Łączyńska z Krakowa.

NA TAFLI LODOWEJ.



Znana łyżwiarka Hilda Ruckert popisuje się jazdą figurową na bajecznej ślizgawce w St. Moritz (Szwajcarja).

Sport & General — London.



Mistrzowski skok na łyżwach przez dziewięć beczek wykonany w Davos.



Feerja ślizgawki: pełna harmonji i wdzięku figura taneczna, wykonana przez mistrzowską biało ubraną parę na tle bieli śniegu i skrzeń tafli lodu.



Niebezpieczna figura taneczna, wymagająca wielkiej pewności i siły, wykonywana przez mistrzowską parę łyżwiarzy na torze w St. Moritz.



Skok przez cztery stoliki kawiarniane na torze ślizgawkowym w Davos.

JUGOSŁAWJA W PAŃSTWIE NOWEGO DYKTATORA.

Wieśniaczki dalmatyńskie na targu w Splicie (Spalato). Fr. Fürst, Wien.

JUGOSŁAWJA zwraca od dłuższego już czasu uwagę całej Europy. Po zamachu na wodza mas ludowych Radicza nastrój niepokoju trwał w Jugosławji. Prądy separatystyczne Chorwatów rosły na sile, sformowanie gabinetu opartego na stałej większości i mogącego sprawować władzę trwalej napotykało na wielkie trudności. Wobec tego król zjednoczonego królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców — Aleksander I., który swym autorytetem przyczyniał się w dużej mierze do łagodzenia sporów i mitygowania urażonych i rozjątrzonych stron postanowił przeprowadzić eksperyment ryzykowny w formie zawieszenia konstytucji, rozwiązania parlamentu, powołania do życia rady mężów zaufania i zaprowadzenia „dyktatury“ królewskiej.

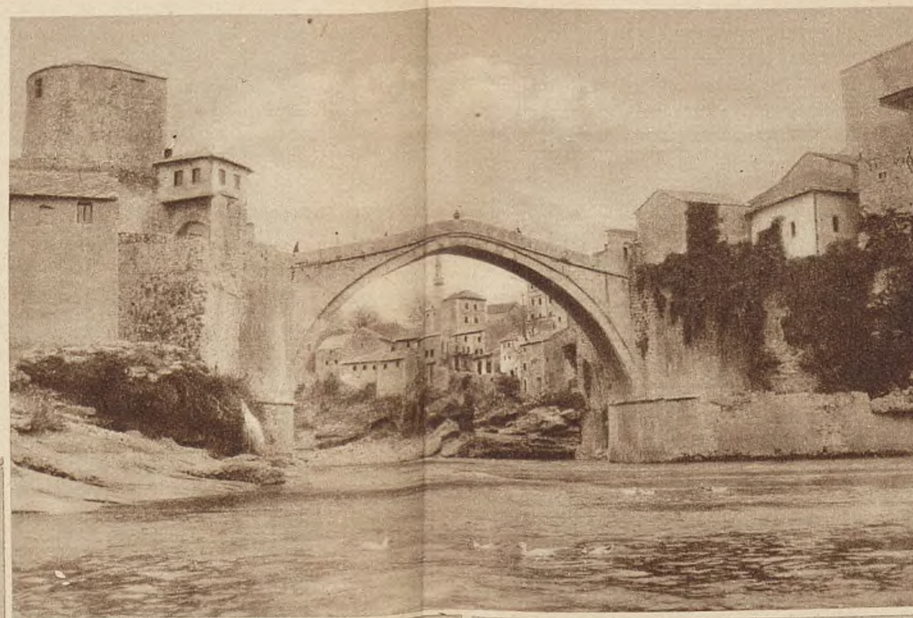
Krok ten wywołał w całej Europie zrozumiałe poruszenie i był jeszcze jednym dowodem, że régime demokratyczno-parlamentarny przechodzi ciężki kryzys we wszystkich krajach. Posunięcie króla przyjęła opinja jugosłowiańska życzliwie, choć Chorwaci zachowują się wobec niego wyczekująco, ponieważ w skład rządu wchodzą imperjaliści serbscy, którzy ani słyszeć nie chcą o autonomji Chorwacji.

Również i król stoi mocno na stanowisku jedności państwa i jeżeli dojdzie do skutku autonomja poszczególnych dzielnic to nie w tej federacyjnej formie, o ktorej marzą separatyści chorwaccy. Dyktatura królewska ma być tylko chwilową a po uzdrowieniu stosunków i stabilizacji położenia państwa ma być przywrócony demokratyczno-parlamentarny „régime“.

Jednakowoż niewiadomo jeszcze jakie będą dalsze losy dyktatury królewskiej, czy ten ryzykowny krok przyczyni się do pacyfikacji stosunków czy też raczej nie obniży autorytetu królewskiego i nie wywoła jeszcze ostrzejszych tarć w łonie S. H. S. Zamieszki zaś w Jugosławji wznieciłyby napewno nową wojnę bałkańską i poruszyły nietylko ten niespokojny kocioł zwany Bałkanami, ale i apetyty postronnych państw jak Italja, które napewno chciałyby ingerować. Byłby to więc początek poważnych konfliktów.

Dlatego też opinja europejska śledzi z napięciem tok prac nowego rządu i kroki króla, gdyż wie ile zależy od spokoju w Jugosławji.

Dajemy tu szereg widoków z Jugosławji, której pobrzeże przewyższa niejednokrotnie pięknem nawet Riwierę francuską.



Stary most rzymski na rzece Neretwie w Mostarze, stolicy Hercegowiny. C. Delius.



Typy wieśniaków dalmatyńskich na targu w Splicie. Fr. Fürst, Wien.



Panorama Splitu (Spalato), który jest jedynym większym portem morskim królestwa S. H. S. Carlo Delius — Nicea.



Widok na zatokę w Dubrovniku (Raguzie), zwanej słusznie „perłą Adrjatyku“. Carlo Delius — Nicea.

Most w Susaku na pograniczu jugosłowiańsko-italskiem, dzielący Fiume (Rjekę) na dwie połowy. Carlo Delius — Nicea.



Wyspa Hvar (po włosku Lesina), leżąca u pobrzeża Dalmacji pomiędzy Splitem a Raguzą (Dubrovnik). Fot. K. Zieliński — Kraków.



Ładowanie skrzyń na osiołka przez dwie wieśniaczki z okolic Raguzy (Dubrownika). Fr. Fürst, Wien.

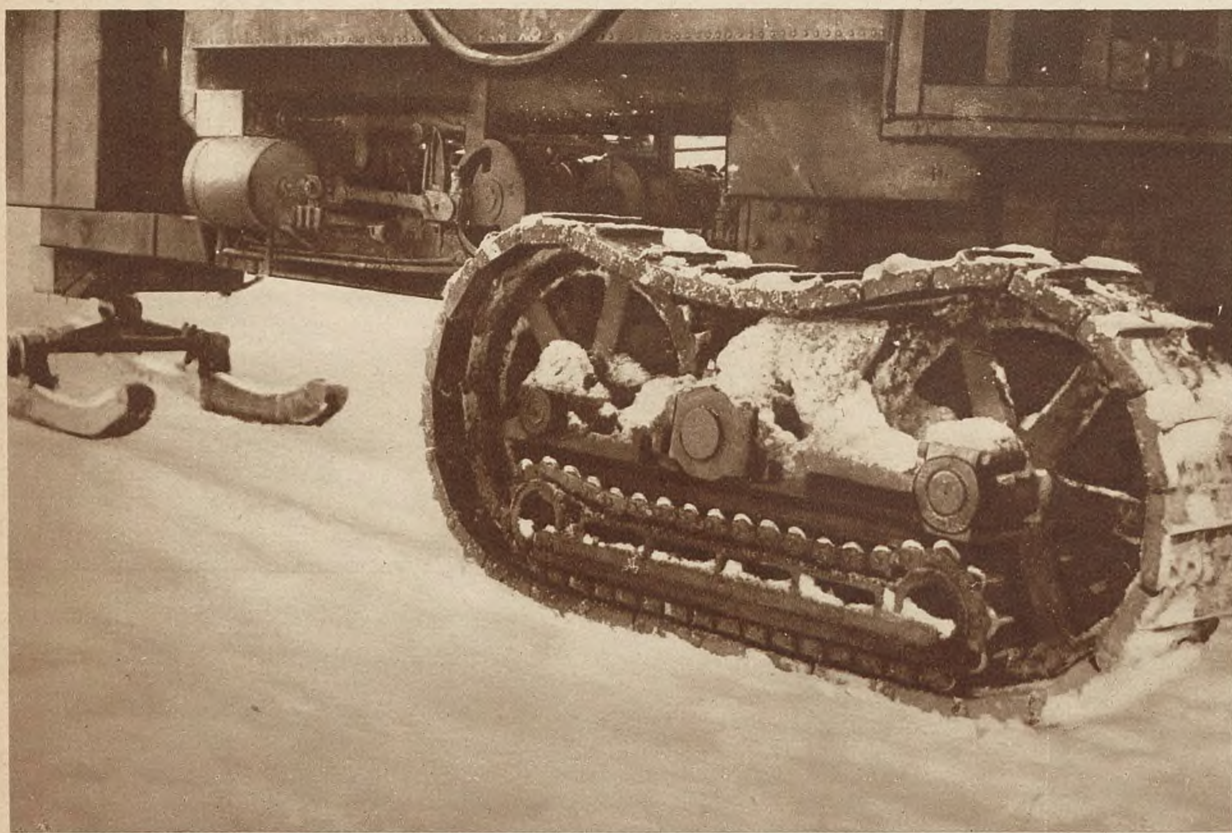


Jarmark w jednem z miasteczek Chorwacji. Carlo Delius — Nicea.



W drodze do Cattaro (fortyfikowany port dawnej Czarnogóry, o który w czasie wojny wrzały walki). Fot. K. Zieliński — Kraków.

AUTA — TRAKTORY.



System łańcuchowy przy wielkim wozie samochodowym, posuwającym się po śniegu.

KAŻDY dzień przynosi nam nowe ulepszenia w rozmaitych działach techniki. Zwłaszcza na polu automobilizmu, który tak żywiołowo się rozwija, spotykamy się z nowemi udoskonaleniami. Niedawno reprodukowaliśmy na łamach „Światowida" zdjęcie, przedstawiające nowy typ zderzaków przy autach, które sporządzone są nie, jak dotychczas, z giętkiej stali, ale z gumy masywnej, co znacznie wzmoże ich praktyczne zastosowanie, gdyż wóz w razie kolizji z płotem, parkanem lub drzewem, czy też z innym autem ma więcej szans wybrnięcia z przygody bez szwanku dzięki elastyczności gumy. — Wystawy automobilowe: paryska (salon automobilowy), jak i londyńska (Olimpia Show) przyniosły szereg ulepszeń i udoskonaleń, o jakich się przed kilku laty jeszcze nie śniło. A więc dachy w wozach krytych, które można rozsuwać w razie pogody i słońca, wozy-sypialnie, których siedzenia zamienia się w razie potrzeby w wygodne łóżko (dwie kondygnacje, jak w slepingu), wozy automobilowe restauracyjne i to zarówno dla wozów na dalsze dystanse, jak i dla autobusów miejskich. Samochód bowiem wypiera niewątpliwie coraz więcej kolej żelazną, a sieć autobusowych linij rośnie z dnia na dzień. — Pozostają jednak problemy trudne do przezwyciężenia. Przedewszystkiem jeśli chodzi o teren. A więc n. p. na terenie piaszczystym, na lotnych diunach piaskowych wóz normalny o systemie kół i zapędzie normalnym nie zrobi wiele. Trzeba było skonstruować wozy specjalne — co też uczynił konstruktor i fabrykant Citroën, który wynalazł dla komunikacji na Saharze i innych obszarach pustynnych wozy specjalne, zbliżone typem do tanków. Ten pomysł, to jest używania nie kół, lecz, jak przy czołgach - łańcucha, który posiada na sobie płytki, jak przy branzolecie, zużytkowano obecnie w Ameryce do komunikacji zimowej. Śnieg jest, jak wiadomo, bardzo niewdzięczny przy jeździe i wóz normalny „zarzuca" i posuwa się wolno, nie mówiąc już o zdzieraniu opon i t. p.



Motor śnieżny (snow motor) — wznoszący się na wyżynie w Alpach szwajcarskich.

Inżynierzy amerykańscy skonstruowali więc wozy automobilowe, które, oparte na tej samej zasadzie co wozy „pustynne" Citroëna, odbywają służbę w lasach amerykańskich i służą do transportu drzewa do rzek, gdzie się drzewo spławia do punktów zbornych.

Auto to nazwaćby można traktorem łańcuchowym (traineau — remorquer) i oddaje walne usługi przemysłowi drzewnemu w St. Zjedn. Wozy te skonstruowane przez inż. Boyda i Harvey'a obsługują linję Moxie-Moosehead w stanie Ohio i szereg linij w lasach Colorado.

To ciekawe auto zbudowane jest — jak to widać doskonale na naszych zdjęciach — na płozach, które umieszczone są z przodu auta. Koła, znajdujące się z tyłu są owinięte łańcuchem czy transmisją metalową, na którą nałożone są płytki stalowe. Tak tworzy się pas bez końca, owijający oba koła. Płytki posiadają wyżłobienia tak, że „chwytają" mocno ziemię a nie ślizgają się. Wóz porusza się sprawnie i szybko mimo największych śniegów czy gołoledzi.

Koła są ze sobą połączone zapomocą sztaby a maszyna o sile ponad 100 H.P. pracuje poruszana motorem, który — kierowany 2-ma kierownicami — udziela napędu kołom, a te z kolei wprawiają w obrót pasy. Pas ten ma czasem do 2 m szerokości, a grubość płytek przekracza 50 cm. Jeżeli drogi są szczególnie kiepskie i wyboiste używa się płytek o większej grubości (70 cm.), które posiadają większe zagłębienia i wskutek tego lepiej „chwytają" grunt.



Automobil ciężarowy z płozami i systemem traktorowym w lasach amerykańskich.

Naturalnie traktory te mogą być zamienione w czasie lata na traktory bez płóz i używane są na drogach szczególnie błotnistych i niemożliwych do przebycia dla normalnych aut ciężarowych. Motor taki może ciągnąć 8 wagoników, z których każdy załadowuje 45 tonn drzewa.

Pozatem czyni się jeszcze inne próby, które uwidoczniamy na innem zdjęciu. Oto skonstruowano motor śnieżny (snow motor), który porusza się swobodnie na śniegu i lodzie i bierze bez wysiłku wielkie nieraz wzniesienia. Polega on na tem, że z przodu ma dwa „koła" czy raczej cylindry w formie cygar, które mają kształt spiralny i wyżłobienia spiralne, umożliwiające chwytanie ziemi i szybkie posuwanie się. Motor, znajdujący się na wierzchu tych cylindrów, wprawia w ruch oba „cygara". Mamy przytem kierownicę, która umożliwia ruch we wszystkich kierunkach.



Transport drzewa w lasach amerykańskich zapomocą automobilów traktorowych, zaopatrzonych w płozy dla posuwania się po śniegu.

Zdjęć dokonała Ag. Jacques Boyer — Paris.

BAL MODY W WARSZAWIE.



Jedna z najpiękniejszych Polek p. Halina hr. Rzewuska roztaczała w salach balowych czar swej urody, spowity w wytworną toaletę — arcydzieło firmy Bogusław Herse.



Urocza artystka Teatru „Morskie Oko" p. Stanisława Karlińska czaruje zawsze publiczność wdziękiem i świeżą cerą, którą jak sama twierdzi konserwuje doskonale puder M. Malinowskiego.
Fot. Van Dyck.



W czasie rewji krajowych artykułów mody — przyjęto hucznemi oklaskami oryginalnie ubraną propagatorkę pudru „Lady Cazimi" znanego ogólnie ze swej dobroci i jakości.

BAL MODY w Warszawie był pod pewnemi względami „clou" sezonu karnawałowego i stanowił jeden z najbardziej eleganckich balów w stolicy obok takich już renomowanych balów jak Bal Zw. Autorów Dramatycznych, Bal Prasy, Bal Banku Polskiego i in. Oczywiście główną atrakcją stanowiły wybory na królową mody na rok 1929. W tym celu wysilili się wszyscy przedstawiciele wielkich domów modniarskich, aby ich kandydatka otrzymała I-ą nagrodę. Stanęły więc do zawodów takie firmy jak Myszkorowski, Żmigryder, Herse, „Ewelina", „Zuzanna" i in.

Wreszcie po długich debatach jury ogłoszono wyrok. Królową mody na rok 1929 została znana i popularna w całej Warszawie artystka teatru „Morskie Oko" — Zula Pogorzelska. Suknia jej wykonana przez f-ę Żmigryder odznaczała się niezwykłą gustownością, pięknem linji i bogactwem. Drugą nagrodę otrzymała artystka teatralna, występująca również na ekranie i kilkakrotna już laureatka rozmaitych konkursów mody i piękności — p. Balcerkiewiczówna, której toaleta była nader wdzięczna. Trzecią nagrodę otrzymała pani Kochane za wytworną toaletę.

Dajemy na tej stronie kilka zdjęć z tego wytwornego balu, które napewno zainteresują nasze nadobne Czytelniczki i wzbudzą jeśli nie zachwyt i entuzjazm, to w każdym razie. . zazdrość.

Będą mogły podziwiać uroczą panią Łabędzką-Rzewuską, znaną dobrze z ekranu w prześlicznej i stylowej toalecie, dalej wykwintne sylwety tancerek pań Konopkowej i Welskiej, które niedawno dały się poznać również Krakowowi i innych pięknych pań warszawskich, które zgromadził ten udany w każdym calu bal. Pozostanie on na długo w pamięci wszystkich uczestników.



Jedna z grup balowych, otaczająca p. dyrektorową Eugenję Aczarkanową w przepięknej sukni, wykonanej przez firmę „Ewelina" (ul. Chmielna L. 24).



Doskonała artystka p. M. Balcerkiewiczówna, wice-królowa mody na rok 1929, wzbudzała ogólny zachwyt swą suknią, wykonaną z materjałów firmy M. Efraim (Długa 50).



Światowej sławy tancerki p. Welska i p. Konopkowa (Well-Sisters) wzbudzały zazdrość wspaniałemi toaletami, wykonanemi po mistrzowsku przez firmę „Zuzanna" (Nowy Świat 22), pośrodku p. B. Iwanowski, znany organizator widowisk artystycznych.

Antoni Marczyński

ALOHA

Powieść egzotyczna

Ilustr. A. Żmuda

I nadeszła wreszcie chwila rozstania z białym człowiekiem... „Tej nocy nie zapomnę nigdy, Kamcho... rzekł kradnąc mi pożegnalne całusy.. A kiedy go odpychałam, dodał z uśmiechem... „Spieszno ci do niego? Zostań jeszcze... Nasycisz się nim do syta... Skoro zaś chwycisz go w swoje objęcia, wspomnij czule, mnie, który ci go zwróciłem"...

Czulił się do mnie, lecz w jego głosie brzmiała jakaś zła, fałszywa nuta... Nie zwracałam na to uwagi, przejęta radością na myśl o rychłem zobaczeniu Manu...

Wyrwałam się wkońcu z objęć oficera i pomknęłam jak strzała wypuszczona z łuku, zpowrotem ku chacie, gdzie złożyłam tak ciężką ofiarę tej nocy...

Bez tchu, drżącymi od zmęczenia nogami, podchodziłam ku garstce żołnierzy, którzy jeszcze nie wyruszyli w drogę i marudzili nie wiedzieć czego; stali u stóp wielkiej, pochyłej palmy, otaczając zwartym pierścieniem kogoś z naszych... Tak, z naszych, bowiem pośród gęstwy mundurów złociła się bronzowa skóra obnażonego mężczyzny...

Zachwiałam się na nogach ze wzruszenia... „Manu"... Zawołałam nadludzkim wysiłkiem, bo głos mi ugrzązł w gardle... Słaniałam się, wyczerpana długiem biegiem przez puszczę.

Nie był to jednak Manu, lecz najdostojniejszy Pahoa, stał pod drzewem, ze związanymi na plecach rękami i modlił się szeptem do bogów... „Ty żyjesz? Żyjesz, o świątobliwy"? Ucieszyłam się, gdyż mniemałam, iż zginął; biały oficer powiedział wyraźnie, że moja ofiara ma ocalić tylko życie Manu...

Arcykapłan nie rzekł ani słowa; spojrzeć nawet na mnie nie raczył, a kiedy przebiwszy się przez mur żołnierzy, chciałam go uściskać, odepchnął mnie z taką siłą, że gdyby nie drzewo, byłabym runęła na ziemię jak kłoda... „Idź do białego łotra, z którym noc spędziłaś... Odemnie precz!." huknął.

Pociemniało mi w oczach... Pahoa wie? Skąd? Od kogo? Kto mu powiedział? Ci żołnierze? Przecież oni stali zdaleka od chaty... Potem poraziła mnie myśl druga: A jeśli Manu wie już także? Jeśli dowiedział się skądś o tem, zanim usłyszał z moich ust słowa wyjaśnienia?

Nie zdążyłam skupić myśli, gdy ugodziły mnie dalsze słowa kipiącego od gniewu kapłana: „Wszystko wiemy, ja i twój Manu... Oh, już nie twój, bezwstydna!... Zamknięci w lochu pod podłogą, związani, z zakneblowanemi ustami słyszeliśmy wszystko,... wszystko. Twój taniec, śpiew, słowo każde i całus... A ty myślałaś, że Manu w lesie... Pytałaś o to przecie, przybywając na schadzkę z białym psem"...

Długo tak mówił, ale co?... Nie pomnę... Byłam ogłuszona zasłyszaną wieścią, zmiażdżona podłością białego oficera... Bo zrozumiałam wszystko w jednej chwili... Jasna błyskawica rozjaśniła mroki mych myśli... Wiedziałam teraz, kto wydał ów bolesny jęk, pojęłam dlaczego biały, podły człowiek podpowiadał mi bluźniercze słowa cichym szeptem, podczas gdy mnie kazał mówić bardzo głośno; wymuszone słowa miały uchodzić za moje własne dla zamkniętego w lochu Manu, który szeptu białego słyszeć przecież nie mógł... W ten sposób ten łotr przeklęty chciał mnie na zawsze rozłączyć z ukochanym...

Lecz przeliczył się, mściwy pies... Pahoa dał się wprawdzie w błąd wprowadzić, sądząc z jego karcących mnie niesłusznie słów... Manu nigdy! Manu uwierzy moim wyjaśnieniom, łzom, zaklęciom. Zrozumie, że była to tylko przeogromna ofiara, wielka cena kochającej kobiety, zapłacona za jego życie... Musi uwierzyć!



Rys. A. Żmuda.

Z morza spokojnej toni wystrzelały ku niebu dwa pióropusze dymu.

Żołnierz starszy spojrzał na zegarek. Wnet inni podeszli i chcieli zarzucić kapłanowi pętlę sznura na szyję... Pahoa opierał się, umykał głowy, na kolana padał, rzucając straszliwe klątwy na napastników, ale skoro ujrzał, że spieszę mu z pomocą i odtrącam oprawców, zaprzestał natychmiast oporu i sam dobrowolnie włożył głowę w śmiertelne kolisko... „Z twoich rąk żadnej łaski nie przyjmię, ty nędzna dziewko!" rzucił mi w twarz...

Zmierzyłam go dumnym wzrokiem... Zagrała we mnie książęca krew... „Więc giń stary głupcze",... rzekłam twardo i zwróciłam się do najbliższego żołnierza z zapytaniem, gdzie znajduje się powstaniec imieniem Manu, który miał być wydany tego ranka...

Pahoa wyręczył go w odpowiedzi... „Manu jest w chacie; leży na tem posłaniu, gdzie ty w nocy"...

Nie słuchałam dalej... On jest tutaj, tak blisko...

Z okrzykiem: „Manu najdroższy, jedyny!"... rzuciłam się w przymknięte drzwi chaty...

Wpadłam do wnętrza jak burza... „Manu, Manu mój", załkałam, gotowa paść mu do nóg i stopy jego całować, biedakowi, który stokroć więcej niż ja wycierpiał tej nocy przeklętej, związany, bezsilny, nieświadom mego poświęcenia, a przeciwnie dręczony strasznemi podejrzeniami,... ah nie podejrzeniami, lecz pewnością, że tam, na górze, jego Kamcha oddaje się z miłości wrogowi ojczyzny...

Złowroga cisza powitała mnie w izbie. Grobowy chłód wiał przez otwarte naoścież drzwi lochu, w którym oni obaj siedzieli noc całą... Nawet promień słońca, co przedarł się przez liście drzew, rosnących wokół chaty, przez dziury w dachu i spadł na podłogę obok tapczanu, miał jakiś smutny, zielonkawo trupi kolor.

Przypadłam do posłania, pochyliłam się nad nieruchomo leżącym Manu i wydawszy okrzyk zgrozy runęłam bez zmysłów...

Dużo czasu upłynęło, zanim przyszłam do siebie. Zabarwiony przez liście promyk słońca posunął się o dwa kroki w międzyczasie, padał prosto na wykrzywioną strasznie twarz Manu, na jego oczy szeroko w przedśmiertelnym przerażeniu rozwarte, na język, który wypełzł aż na brodę, na zaciśniętą dokoła szyji pętlicę, która przechodziła w ucięty postronek.

Dotknęłam zwisającej dłoni. Była zimna... Manu nie żył oddawna. Powieszono go wtedy, gdy musiałam znosić jego pożegnalne całunki, nie przeczuwając nieszczęścia. Zginął biedak i umierając przeklinał zapewne swą Kamchę: moje poświęcenie poczytał za wiarołomstwo, za zdradę... Ooo, biały człowiek dobrze to wszystko obmyślił i przygotował! I przysięgi dotrzymał, ha, ha, ha, ha. Na pamięć rodziców swoich się zaklął, że rano wyda mi kochanka. Wydał mi go, tak, tylko... nieżywego. A żegnając się powiedział: „Skoro pochwycisz swego Manu w objęcia, wspomnij mnie czule, mnie, który ci go zwróciłem"... Ooo, wspominałam ci go, myślałam o nim nieustannie, obejmując martwe ciało kochanka. Lecz nie płakałam więcej. Łzy wyschły, płynąć już nie chciały, a bezdenną rozpacz zepchnęło na dno serca inne uczucie: nienawiść, śmiertelna nienawiść i żądza straszliwego odwetu.

Tegoż jeszcze wieczora pobiegłam do Keauhou. Szłam długo, przeklęcie długo, całą noc bezmała, gdyż nogi odmawiały mi posłuszeństwa; dwa dni nie miałam nic w ustach prócz garści jagód leśnych; dwie noce nie spałam, prócz krótkiej chwili, kiedy po wypiciu wody ognistej wpadłam w odurzenie, z którego wyrwały mnie rychło obmierzłe pieszczoty białego człowieka. Więc upadałam ze zmęczenia przedzierając się przez puszczę, upadałam pod brzemieniem strasznego ciosu. I nie dowlokłabym się pewno do rana, gdyby nie myśl o zemście. Ona krzesała nowe siły we mnie, zmuszała nogi do spiesznego biegu i była mi tem, czem jest bat dla leniwego konia. Rankiem stanęłam w Keauhou... (C. d. n.)

TU I TAM.



Nowa katastrofa lotnicza w Niemczech. W ostatnich czasach nawiedzają Niemcy katastrofy lotnicze. — Świeżo wydarzył się taki wypadek na linji Lipsk—Kolonja. Aeroplan systemu Dornier-Merkur wpadł blisko miejscowości Astenberg w korkociąg i runął na pole śnieżne. Obaj lotnicy ponieśli śmierć. Na zdjęciu naszem widzimy przewrócony samolot. Welt Photo Dienst — Berlin.



Mongolska piękność. Na zdjęciu naszem dajemy piękność mongolską, która uśmiecha się przyjaźnie do czytelnika. Na głowie jej piętrzy się wielka fryzura, która jest oznaką przynależności do wysokiej kasty i jest wyróżnieniem za urodę.



Przed startem do „cross'u". Biegi na przełaj (cross-country) są bardzo popularne w Anglji i odbywają się przeważnie w jesieni i w zimie. Ściągają one na start najlepsze siły lekkoatletyki angielskiej. Do biegu tego trenuje i team kobiecy, który brał udział w Olimjadzie. — Jak widać jednak na naszej fotografji, nie jest im zbyt gorąco i grzeją się przed startem przy skąpym ogniu. Keystone View — London.



Sukces artystów polskich w Paryżu. Na ostatnich występach trupy rosyjskiej Djagilewa w Operze Paryskiej niebywałem powodzeniem cieszyły się artystki i artyści polscy, zaangażowani do tej trupy z Opery Warszawskiej. Na fotografji od lewej: Pietrasiewicz, Eugenja Lipkowska, Śnieżyński, Wiera Pietrasiewicz, J. Karlewska, Matuszewski.



W uznaniu zasług ś. p. Bol. Żardeckiego, b. posła na Sejm Krajowy i wybitnego działacza społecznego, powiat łańcucko-przeworski wzniósł na jego grobowcu pomnik dłuta art. rzeźb. W. Glaca z Łańcuta. Oto pomnik, obok którego stoi artysta (x).



„Salon niezależnych" w Paryżu otwiera swe podwoje, jak corocznie, w miesiącach zimowych. Na wystawie tej pojawiają się płótna tych malarzy, którzy nie są zrzeszeni i nie wystawiają swych prac w uroczystych i oficjalnych salonach. — Już teraz odbywa się transport eksponatów do sal wystawowych. S. Londyński — Paris.

WARSZAWSCY ARTYŚCI-PLASTYCY W KRAKOWIE.

AG. FOT. „ŚWIATOWIDA" — ZDJĘCIA NA PŁYTACH KRAJOWYCH „ALFA".



Stanisław Sałaga: „Robotnicy".



Nicz-Borowiakowa Marja: „Martwa natura" (olejny).



Paweł Janusz Janowski: „Impresja portretowa".



Marja Koźniewska: „Matka z dzieckiem".



Hulewicz Jerzy: „Portret pani V." (olejny).



Pronaszko Andrzej: „Martwa natura" (olejny).



Głowacki Edward: „Karykatura Jacka Malczewskiego" (tusz).



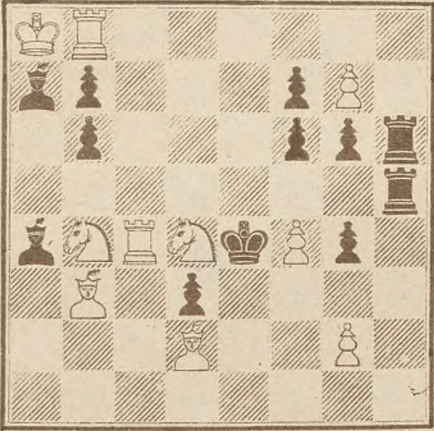
Malicki Marjan: „Cztery postacie" (olejny).

Dział szachowy

pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

H. Rosenkilde („Essener Anzeiger" 1928).

Czarne: Ke4, Wh6 h5, Ga4 a7, piony: b7, b6, d3, f6, f7, g4, g6. (12).



Białe: Ka8, Wb8 c4, Gb3 d2, Sb4 d4, piony: f4, g2, g7. (10).

3-chodówka. 10+12=22

Mat w 3 posunięciach.

Rozwiązanie 3-chodówki H. Rosenkilda:: 1. G—d1! grozi: 2. G—f3).

I 1... G×d1 2. g8 S g5 (W—f5) 3. W—e8 (Sd ×..

II. 1... W—h3 2. G×g4 b5 3. W—e8 ×.

PARTJA

Białe: **Dr. Leibowitz** Czarne: **E. Szekely**

grana w Wiedniu w r. 1928.

Obrona Caro - Kann

1. e4 c6 2. d4 d5 3. e5 G—f5 4. G—d3 g6 (1) 5. G×f5 g×f5 6. G—g5 G—h6? (2) 7. e6!! G×g5 8. D—h5 D—a5 9. S—c3 S—f6 (3) 10. e×f7 K—f8 11. D×g5 S—e4 12. D×f5! S×c3 13. b×c3 D×c3 14. K—e2 D×a1 15. D—c8 K×f7 16. D×h8 (4) c5? (5) 17. S—f3! D×h1 18. S—g5 K—g6 19. D—g8 K—f5 (6) 20. g4 K×g4 (7) 21. S—e4 K—f4 (8) 22. D—g5! K×e4 23. D—g4 mat.

Uwagi:

1. W tem położeniu niegrywane, lecz niezłe posunięcie.

2) Błąd, po którym Czarne otrzymują przegraną pozycję. Należało grać: 6... D—d7.

3) Jeżeli: 9... G—f6, to: 10. e×f7 K—f8 11. f×g8 D W×g8 12. D×f5 z wygraną Białych.

4) Obie partje stoją materjalnie równo, lecz król czarny jest eksponowanym.

5) Albo: 16... D—c3 17. D×h7 poczem S—f3, jeżeli zaś 16... K—e6 to: 17. D—c8 poczem D×b7.

Czarne grają teraz: 16... D—b1! mogły stawiać jeszcze zacięty opór.

6) 19... K—h5 20. S—f3! h6 21. g4 mat, 19... K—f6 20. S×h7 K—f5 21. D—f7 K—e4 (21... K—g4 22. D—f3) 22. c3! c×d 23. D—e6 K—f4 24. g3 mat.

7) 20... K—f6 21. S×h7 mat, 20... K—f4 21. S—e6 K—e4 22. D×h7 mat.

8) Czarne wybierają szybszą śmierć. Jeżeli: 21... K—f5 to: 22. S—g3 zdobywa damę.

Metagram.

(Ul. Misław).

Zmieniając kolejno pierwszą literę pewnego wyrazu, wynaleźć wyrazy o następującem znaczeniu:

1. Poco rżnie tak smykiem
   aż huczy po głowie?
   Po bibie cię czeka
   żony „pogotowie"...
2. Obliże się pewno —
   pokaż jeno krowie, –
   Nie braknie go jednak
   i niejednej głowie.
3. Choć już z moją Kasią
   jesteśmy po słowie,
   Nie wiem co dostanie, –
   ile ojciec powie.
4. A jak teraz wyraz
   ostatni się zowie
   Czyli coś lub kogoś
   nazywa — niech powie.

Rebus bez obrazków.

(Ul. M. Sławnicki).

Imię męskie wspak. — Restauracja. — Pól dobrodzieja. — Sprawa. — Błazen bez początku. — Jajo w języku obcym. Zwierciadła. — Liczba rzymska. — Zwierzę owadożerne bez kropki. — Imię męskie wspak. — Dziecię bez haczyka. — Konsumuje. — Jadalna roślina o dużych owocach w l. mn. — Przyimek. — Globus. — Zaimek bez kreski. — Dąży.

Jako nagrodę za rozwiązanie niniejszych zagadek redakcja „Światowida" przeznacza

WIOSENNY KAPELUSZ DAMSKI

Rozwiązanie niniejszych zagadek nadsyłać należy najpóźniej do dnia 2 b. r. wraz z załączonym kuponem.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w N-rze 5 z dnia 26 stycznia 1929 roku.

Poradnik dla amatorów fotografów.

GDY MIASTO ZASYPIE ŚNIEG... Padający jakiś czas śnieg przy bezwietrznej pogodzie, pokrywa subtelnym całunem całe miasto — nawet drzewa mają nietylko gałęzie nim pokryte, lecz nawet i pni od strony, z której śnieg pada. Wtedy można korzystać z okazji i przynieść szereg ciekawych zdjęć do domu.

Przedewszystkiem należy pamiętać o tem, że cała wartość takich motywów leży w ich lekkości i pewności, braku ciężkich cieni i zbitych mas świateł. Aby oddać to na płycie, trzeba dość długiego naświetlenia i bardzo ostrożnego wywoływania w rozcieńczonym wodą wywoływaczu, by otrzymać negatyw miękki bez silnie krytych świateł, a o. lekko zamglonych cieniach.

Używać należy płyt barwoczułych (ortho) i żółtego filtra Nr. 3, o ile w czasie zdjęcia świeci słońce, o ile zaś jest bezsłoneczna pogoda, można pracować na płytach extra rapid, lub co lepiej, na ultra rapid i naświetlać zdjęcia bardzo suto.

Jako motywy najlepiej nadają się pokryte świeżym puchem drzewa w parkach miejskich, fragmenty architektury dostatecznie ciemnej, by na ich tle wyraźnie odbijał puszysty biały śnieg, a wreszcie ulice pokryte białym całunem, w którym ruch miejski rzeźbi rychło ślady i tory.

Dr. Tad. Cyprian.



Ulica w Poznaniu Alfa Extra Rapid, 1/25, południe, bez słońca, F 6,3.



Planty w Krakowie, Alfa Extra Rapid, słabe słońce, 1/30 sek.

Rozwiązanie z Nr. 2.



Trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 2 nadesłali:

Halina z Łunińca; Jurek z Łunińca; „Hagin" Kraków; H. Mokrzycka, Drohobycz; Cz. Kozłowski, Warszawa; Inż. J. Landau, Warszawa; I. Policzyński, Rembertów; W. Putkowski, Warszawa; L. Laferi, Warszawa; G. Laskowska, Goczałkowice; O. Laman, Sosnowiec; M. Kanczewska, Kołomyja; L. Łempicka, Bydgoszcz; K. Zychońska, Zakopane; Z. Ramułtowa, Myślenice; St. Książek, Zakopane; I Wajdowie, Lwów; A. Bendalscy, Zakopane; M. Myszkowska, Buczacz; M. Pajderski, Sokal; Fr. Schloegel, Poznań; A. Tarczka, Inowrocław; L. Żabczyński, Grodno; S. Spychała, Przegorzały; R. Schmidt, Bydgoszcz; E. Dzierżanowska, Warszawa; T. Pęczkowski, Trzebinia; F. Szumańska, Lublin; M. Szymczakiewicz, Kraków; T. Czeszkowicz, Kraków; M. Martuszyńska, Zakopane; G. Hermanowski, Kraków; Fr. Malinko, Tarnopol; J. Dziewońska, Warszawa; J. Friedberg, Katowice; J. Mazurkiewicz, Tarnopol, G. Jabłońska, Lublin; M. Glancstein, Warszawa; K. Burczak, Sosnowiec; Fr. Osmólka, Warszawa; L. Buszczyński, Lwów; L. i D. Więckowskie, Lwów; J. Dziewońska, Warszawa; K. Szydłowski, Grudziądz; M. Tomaszkiewicz, Gródek Jagielloński; T. Adolf, Warszawa; **K. Żerkowski, Wilno;** W. Smereczyński, Lwów; K. Witoszyński, Lwów; M Wojewski, Lwów; M Michalewscy, Kraków; Ch. Szubertowie, Rzeszów; K. Smalowie, Poznań.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki los padł na p. Kazimierza Żerkowskiego z Wilna. Redakcja „Światowida" prześle mu nagrodę w postaci kompletu naczyń aluminjowych w najbliższych dniach pocztą.



Drużyna hockey'owa Klubu Robotniczego „Skra" w Warszawie. Ag. Fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".

KARYKATURY GWIAZD FILMOWYCH.



Pat i Patachon.



Harry Lloyd.



Buster Keaton.



Bruno Kastner.



Henny Porten.

WALKA O AUTO.

(Historja bez słów).













FAŁSZ KOBIECY.



„Ach, ta Zizi to jest uosobienie fałszu“!
„I dlatego ubiera się jak n a g a prawda“...

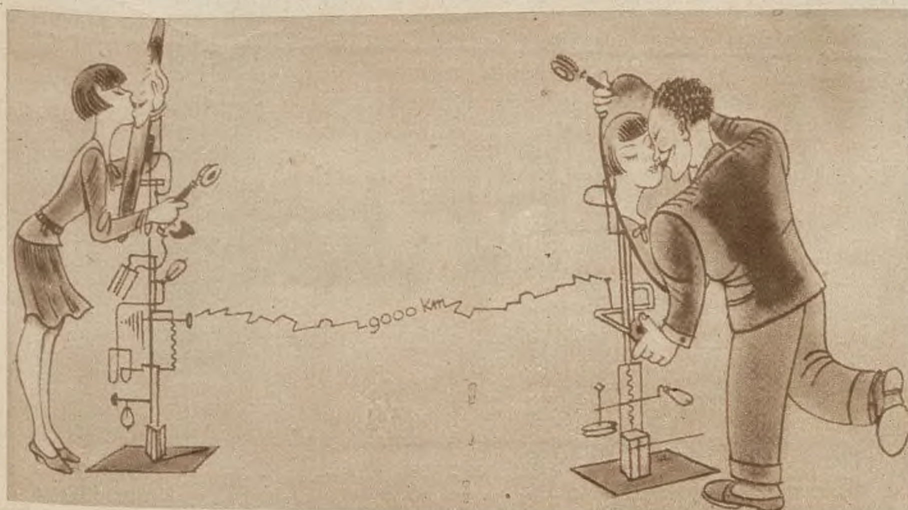


Pan Waldemaras
Zrozumiałby zaraz
że szkoda jego zachodów
Gdyby mu **"CENTRA"**
Zaświeciła w głowie
Liga Narodów

ŻAŁOSNA HISTORJA Z PASTĄ DO GOLENIA.



POCAŁUNEK PRZEZ OCEAN



czyli cuda telewizji i fultografji.



„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.
enumerata kwartalna: 12·50 złotych, zagranicą 15 zł. — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. — Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, telefon 11-98, 44-50, 32-92. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel. 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.
dawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Zakłady graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" w Krakowie pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.